

Oświadczenie w sprawie śmierci 19-letniego mężczyzny w Legionowie

Zeznania niezależnych świadków i dotychczasowe ustalenia prokuratury, wynikające z zebranego materiału dowodowego oraz wstępnych wyników sekcji zwłok nie wskazują, aby policjanci mieli przekroczyć uprawnienia w trakcie interwencji, która miała miejsce 9 marca br. na terenie Legionowa. Na ciele mężczyzny, który zmarł nie znaleziono żadnych śladów, siniaków, otarć, skaleczeń, które wskazywałyby na przyczynienie się przez policjantów do jego śmierci. Policja jest zainteresowana jak najszybszym wyjaśnieniem tych okoliczności przez Prokuraturę.

Znamy wstępne ustalenia biegłych z zakresu medycyny sądowej i prokuratury. Wiedza ta nie pozwala stwierdzić, by policjanci przekroczyli uprawnienia w trakcie interwencji prowadzonej 9 marca na terenie Legionowa.

Przypomnijmy, że policjanci wydziału kryminalnego KPP Legionowo wykonywali czynności służbowe na terenie miasta. Około godz. 14:10 policjanci podjęli w parku interwencję wobec mężczyzn, którzy z posiadanych przez funkcjonariuszy informacji mieli związek z przestępczością narkotykową. Jeden z mężczyzn widząc zbliżającego się policjanta włożył do ust trzymany w rękę przedmiot. 19-latek zadławił się i stracił przytomność.

Policjanci rozpoczęli udzielanie pomocy, czynności te wykonywane były do przybycia wezwanej przez funkcjonariuszy karetki, która zabrała mężczyznę do szpitala. Po kilku godzinach szpital poinformował o śmierci mężczyzny. W trakcie przeprowadzonej sekcji zwłok biegli ujawnili w tchawicy mężczyzny foliowe zawiniątko z suszem roślinnym.

Jak relacjonowały to zdarzenie osoby postronne, które je widziały, mężczyzna włożył do ust przedmiot trzymany w dłoni, a później przewrócił się i stracił przytomność. Policjant, jako pierwszy zaczął udzielać mu pomocy.

Policjanci nie mogą bać się podejmowania interwencji, gdyż ich zadaniem jest stać na straży prawa i podejmować działania w sytuacji, gdy dochodzi do jego łamania.

Od samego początku dążyliśmy, aby niezależny podmiot, jakim jest prokuratura wyjaśnił przebieg tej interwencji i jej okoliczności. Sami nie możemy być sędzią we własnej sprawie.

Niestety od kilku dni rozpowszechniane są plotki i nieprawdziwe informacje, które wypaczają obraz tych zdarzeń i wprowadzają w błąd opinię społeczną. Jaskrawym przykładem jest tutaj informacja o wskazanym z imienia i nazwiska policjancie legionowskiej komendy, który miał klęczeć na mężczyźnie, uciskając jego krtań. W jednostce służy policjant o takim imieniu i nazwisku. Nie jest on jednak policjantem pionu kryminalnego. Służbę pełni w mundurze, a 9 marca nie było go w miejscu interwencji i nie miał z nią żadnego związku.

Również wbrew informacjom, jakie pojawiły się w mediach, Policja od samego początku oferowała swoją pomoc rodzinie, informując o możliwości udzielenia wsparcia i pomocy przez psychologa. Jednak taka propozycja została dwukrotnie odrzucona przez matkę 19-letniego mężczyzny.

Policjanci zaproponowali również pomoc przy zawiezieniu matki mężczyzny do szpitala w celu identyfikacji ciała, jak również odwiezienie we wskazane przez nią miejsce. Z tej możliwości kobieta skorzystała wraz ze swoją siostrą.

Te zdarzenia doprowadziły do manifestacji, jakie miały miejsce 15 i 16 marca br. przed budynkiem komendy Policji, w trakcie których zatrzymano łącznie 21 osób. Większość z nich była pod wpływem alkoholu. Przy jednej osobie znaleziono narkotyki. Osoby te odpowiedzą za czynny udział w nielegalnym zbiegowisku, wiedząc, że jego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osoby lub mienie, niektóre także za naruszenie nietykalności policjantów i uszkodzenie mienia.

Szanujemy prawo do manifestowania swoich poglądów. Należy jednak pamiętać, że ktoś kto łamie prawo musi liczyć się z konsekwencjami.

st. asp. Mariusz Mrozek
Rzecznik Prasowy Komendanta Stołecznego Policji
Legionowo, KSP